1. IT student; Hardware - basics, Knows how to code, everyday use

2. Przepisy, regulacje prawne dotyczące używania, rozprowadzania i zarabiania. Nie czyta bo są nudne i nie zawsze są napisane zrozumiałym językiem, nawet przeczytanie ich nie gwarantuje zrozumienia. Prawo reguluje takie rzeczy, używanie komercyjne go nie dotyczy więc nie przejmuje się tym, że ich nie czyta.

3. "Jak wszystkie regulacje prawne" Licencje służą do rozwoju własnego bisnesu. To prawo własnościowe. Licencje są dopasowane do wymagań ich twórców, są bardzo zróżnicowane.

4. Większość softwareu który kupił to gry komputerowe. Kupione w: czsopismach, empik, mediamarkty itd. oraz platformy takie jak steam origin. W więkoszści przypadków gry kupowane na platformach były tam kupowane dlatego, że tylko tam były dostępne i dlatego, ża jest to wygodne. Płyty są niewygodne. Inne oprogramowanie nie było kupowane osobiście tj. microsoft office kupiony przez ojca (Był potrzebny). Poza tym kupna gier zostały wykone ze względów patryjotycznych, szacunku do twórców i chęci nagrodzenia twórców. Poza tym bycie kolekcjonerem też odciska tutaj swoje piętno. Drugi powód dla którego kupowanie było lepsze od piracenie to fakt, że multiplayery na pewno działają, wersja ściągnięta z neta nie zawsze działa. Wirusy nie są takie straszne bo to zazwyczaj koparki bitcoinów.

5. Gry i software. Photoshop, microsoft office, mnóstwo filmów, seriali i czasami muzykę (od czasu spotify rzadziej). Microsoft Office jest lepiej zrobiny niż np.: libreoffice (oczywiście jeżeli masz Windowsa) to wręcz monopol, konkurencja nie dorasta do mu pięt. Photoshop jest jednym z najlepszych oprogramowań do grafiki. Spiracone na zajęcia na uczelni, alternatywy nie były dostatecznie dobre. Gdyby zajmował się tym częściej to by kupił. Okres próbmy Adobe ilustratora jest zbyt krótki na dokończenie zadania na uczelnie.

Niektóre gry nie są warte swojej ceny.

6. W pracy: Win, na laptopie w domu: linux (anteragos), na telefonie: iOS

Na androida piracił ale na iOS nie i nie planuje. Na androidzie spiracił (dostał od kolegi instalkę) apki do spotify która odblokowywała premium. Nie kupił premium ponieważ w większąci korzysta ze spotify na komputerze którego wersja darmowa jest znacznie mniej restrykcyjna niż ta na telefon i speła wszystkie jego wymagania.

7. Nie kupuje rzeczy które mają expiration date ale kupował spotify premium(promocje) i śledził licencje żeby anulować usługę przed zmianą ceny usługi z promocyjnej na normalną. Zapisuje informacje o gwarancjach i licencjach w pliku .txt na dysku twardym lapka plik ten służy do bilansowania konta, jest w nim wiele informacji na temat zakupów. Alternattwnie trzyma te informacje w todo liście lub też w kalendarzu na telefonie. Obecne kalendarze przypominają o wcześniej ustawionych datach ale gdyby istniała aplikacja która sama znajduje ważność licencji i informuje użytkownika o końcu ważności to byłoby fajnie.

8. Tylko aplikacje przyominały o swoim istnienu (za pomocą pop-up), fizycznie nikt nigdy nie zwracał na to uwagi.

9. Dia, photoshop i masa innych. Usuwa kiedy wie, że nie będą już potrzebne. Czasami zdarzało mu się zapomnieć o niektórych programach. Na linuxie często nie usuwa bo nie ma skrótów które przypominają o istnieniu zainstalowanych programów.

10. Tak, kiedy programy instalują kilka dodatkowych rzeczy i o tym nie informują. np.: AllPlayer. Na Windowsie często pojawa się lista programów które pochodzą właśnie z takiego źródła. Na linuxie jest łatwiej, ponieważ łatwo odkryć które paczki są nieużywanymi zależnościami.

11. Bardzo mało. Zarówno na windowsie jak i linuxie. Na Winwdowise: Przygotowuje środowisko pracy, office, winap itd. I te aplikacje lezą aż kiedyś zostaną użyte ale często nie mogą się doczekać takiego dnia. Aplikacje są zainstalowane na wszelki wypadek.

12. Laptopa nie, komputer w domu sporadycznie. Osoby używające komputera nic nie instalują (Twierdzi, że nie posiadają odpowiednich umiejętności ale zapytany o to czy te osoby mają dostęp do konta administratora odpowiada: tak).

13. Karta graficzna (z pracy), monitor (brak danych na temat źródła, to było lata temu).

"Czy jest coś co Cię denerwuje w licencjach software?"

Istnieje typu licencji w których nie można poprostu kliknąć po prostu "Dalej" tylko trzeba scrollować w dół. "To spowalnia proces instalacji!".

Denerwują go programy w których trzeba płacić za subskrypcje (abonament).

"Co byś zmienił?"

Nic.

"Czy gdyby licencje byłby prostrze to byś je czytał?"

Tak, ale to musiałoby być krótsze niż 10 linijek. Najlepiej ok 5.